

Oktawia Opólska-Danecka

MOJA WSPÓŁPRACA Z WŁODZIMIERZEM GAŁECKIM (ZE WSPOMNIENÍ REDAKTORA)

Terenem, który pozwolił mi nawiązać współpracę z Włodzimierzem Gałęckim, a dzięki temu ocenić w całej pełni Jego wysokie walory umysłowe i moralne, było czasopismo „Język Rosyjski“. Współpraca ta datuje się od chwili powstania „Języka Rosyjskiego“, czyli od roku 1948. Znajomość moja z Włodzimierzem Gałęckim wyprzedziła jednak nieco tę datę. Zawarłam ją w Krakowie, uczestnicząc z ramienia Ministerstwa Oświaty w pierwszej Komisji Programowej Języka Rosyjskiego, której docent Gałęcki przewodniczył. Nie było to tylko formalne przewodnictwo, ale także przewodnictwo duchowe, pojęte jako piecza nad losami rusycystyki w szkole, którą Włodzimierz Gałęcki przejął w swoje ręce i którą dotąd sprawuje w Polsce.

Obok stale wzrastającej rzeszy studentów filologii rosyjskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz krakowskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej, których wtajemniczał w arkana metodyki i przysparzał szkołom jako rusycystów docent Włodzimierz Gałęcki, znacznie liczniejszą grupę stanowili czytelnicy jego artykułów w „Języku Rosyjskim“. Liczbę ich można nawet ustalić dokładnie: było ich narazie 6000, potem 10 000 rocznie — tyłuż, co prenumeratorów czasopisma. Trudniej byłoby obliczyć z takąż precyzją stosunek tej liczby do stanu ówczesnej kadry nauczycieli języka rosyjskiego w szkołach, gdyż była ona w pierwszych latach bardzo

nieuchwytna i płynna. Dość powiedzieć, że nauczycieli wykwalifikowanych, specjalistów — nawet w większych miastach — można było policzyć na palcach jednej ręki... Reszcie, a nawet i tym, co władali językiem poprawnie, brak było przygotowania metodycznego do nauczania tego nowego przedmiotu w warunkach Polski Ludowej. Im wszystkim właśnie miało przyjść z pomocą czasopismo podejmujące się roli „poradnika dla nauczycieli“. Dlatego też główny, nieodzowny dział „Języka Rosyjskiego“ dotyczył metodyki.

Początkowo zagadnienia metodyczne wchodziły w zakres rubryki noszącej tytuł „Programy i praktyka szkolna“, co wskazywało na to, że interpretując programy czasopismo jednocześnie doradza, w jaki sposób mają być one w praktyce realizowane. Od roku 1955 programy odeszły do działu zatytułowanego „Programy, podręczniki, pomoce naukowe“, metodyka zaś pozostała jako dział odrębny i samoistny.

Obydwa te działy od samego początku zasilał swymi artykułami Włodzimierz Gałęcki. Artykułów tych w latach 1948—1963 napisał około pięćdziesięciu. Zainicjowały je w numerze pierwszym z 1948 roku artykuły: *Program języka rosyjskiego dla klas IX, X i XI* i w tymże numerze *Rola języka ojczystego w nauczaniu języka rosyjskiego*. W następnych artykułach Włodzimierz Gałęcki opracował kolejno zasady nauczania języka rosyjskiego, omawiał wszystkie działy nauczania, zajmował się nauczaniem języka w szkole podstawowej i średniej. Z artykułów tych powstał cały kurs wiedzy metodycznej. Zanim ukazały się napisane przez Włodzimierza Gałęckiego podręczniki metodyki, artykuły, które zamieszczał w czasopiśmie, spełniały rolę tej niezbędnej pomocy. Bez przesady można więc nazwać Włodzimierza Gałęckiego twórcą metodyki nauczania języka rosyjskiego w szkołach polskich, która dzięki niemu kształtowała się i krzepła.

Warto nadmienić, że przed założeniem czasopisma „Języki obce w szkole“ nauczyciele języków zachodnioeuropejskich skwapliwie czerpali z artykułów Włodzimierza Gałęckiego cenne wskazówki i wzory.

Szereg artykułów poświęcił Włodzimierz Gałęcki ocenie programów, ujawniając w nich niektóre wady, a zwłaszcza niedostosowanie do warunków szkolnych.

Znajomość szkoły, gruntowne pedagogiczne wykształcenie i jasność myśli znamionowały każdą jego wypowiedź, umiar i rozważa cechowały jego poglądy dydaktyczne i metodyczne. Zabierał również kilkakrotnie głos w sprawach związanych z twórczością Puszkina, Gogoła i Niekrasowa. Jest doskonałym znawcą klasycznej literatury rosyjskiej.

Ogromnie ważną i cenną zaletą Włodzimierza Gałęckiego jako dydaktyka-teoretyka jest to, że swe teorie podbudowuje praktyczną działalnością i pomaga nauczycielowi nie tylko słowem, lecz i czynem: on pierwszy, wraz z profesorem Wiktorem Jakubowskim, zapoczątkował

serię lektur szkolnych (utwory przeznaczone do samodzielnego czytania przez młodzież) i przyczynił się do wzbogacenia pomocy naukowych, z których najbardziej cenne były tablice ilustrujące zestawienia dźwięków języka rosyjskiego z językiem polskim. Włodzimierz Gałęcki prowadził wykłady metodyki na kursach dla nauczycieli czynnych, rezygnując dla tych prac z wakacyjnego odpoczynku.

Wróćmy jednak do „Języka Rosyjskiego“. Włodzimierz Gałęcki był nie tylko jednym z najbardziej niestrudzonych, płodnych i cenionych autorów. Związał się bliżej z czasopiśmem jako członek komitetu redakcyjnego, do którego wchodził od roku 1950 do roku 1963. Obowiązkom tym oddawał się z właściwą sobie sumiennością i ofiarnością. Stosunek jego do autorów był bezstronny i sprawiedliwy, artykuły oceniał rzeczowo i wnikliwie, był wymagający i czujny: stał na straży języka i stylu, dbał o poziom czasopisma. Przejawiał wiele twórczej inicjatywy i zmysłu organizacyjnego. Z czasem na szpaltach „Języka Rosyjskiego“ zaczęły się wypowiadać młode siły, wciągnięte do współpracy spośród byłych uczniów Profesora, pięknie się zapowiadających absolwentów krakowskich uczelni.

Dla mnie jako redaktora był Włodzimierz Gałęcki niezastąpionym autorytetem. Toteż gdy w roku 1963 postanowił wycofać się z komitetu redakcyjnego, i ja zrezygnowałam z kierowania czasopiśmem. Jednak miła i pożyteczna współpraca nasza w „Języku Rosyjskim“ na przestrzeni lat piętnastu nie przeminęła z wiatrem (raczej z wiatrami) „o kierunkach zmiennych“... Nauczyła mnie ona systematyczności i planowości w pracy, rozwagi w czynach, umocniła wiarę w człowieka, ukazując wzór nieskazitelnej prawości charakteru, zachęciła do uczestnictwa we wszystkich poczynaniach, którym przewodzi profesor Włodzimierz Gałęcki.